Rok V. Lipiec 1930 r. Nr. 7

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 7

DZIAŁ URZĘDOWY

Rok V. Lipiec 1930 r. Nr. 7

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Encyklika Jego Świątobliwości Pana Naszego Piusa XI z Opatrzności Bożej Papieża

Do czcigodnych braci Patrjarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych ordynarjuszy żyjących w zgodzie i jedności ze Stolicą Apostolską

O świętym Augustynie, Biskupie Hippońskim i Doktorze Kościoła na 15oo-ną rocznicę Jego śmierci

Czcigodni bracia, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo

Wezwanie Ojca św. do oddania czci św. Augustynowi

Boska obecność i opieka, jaką Jezus Chrystus dotychczas otaczał i w przyszłości otaczać będzie Kościół przez siebie opatrznościowo dla zbawienia rodzaju ludzkiego założony, wypływa nietylko z samej natury, a nawet konieczności Boskiej instytucji, i opiera się na obietnicy Boskiego Założyciela, o której czytamy w Ewangelji, ale z całą oczywistością stwierdzić ją możemy na tle samej historji Kościoła, którego nie splamiła nigdy zaraza błędu, ani nie osłabiły upadki, choć nieraz liczne, synów, ani nawet prześladowania ludzi bezbożnych, lubo z największem dokonywane okrucieństwem, nie przeszkodziły temu,

że Kościół odżywał zawsze w całej mocy swojej niewiędnącej młodzieńczości. Różne były sposoby i drogi, któremi Pan nasz zapewniał stałość i rozwój swej wiecznej Instytucji, przedewszystkiem jednak wspomagał ją, wzbudzając na każdą epokę znakomitych mężów, którzy swym genjuszem i dziełami, przedziwnie dostosowanemi do potrzeb czasu i okoliczności, skutecznie zwalczając „morze ciemności“, umacniali lud chrześcijański.

Tego rodzaju powołanie Boskiej Opatrzności bardziej niż w kimkolwiek innym okazało się w całym blasku na osobie Augustyna z Tagasty, który nietylko dla współczesnych był przedziwną pochodnią na świeczniku gorejącą, młotem na wszystkie herezje i wodzem na drodze do wiecznego zbawienia, a w ciągu wieków nie przestał uczyć i pocieszać wiernych, lecz i w czasach dzisiejszych sprawia, że jaśnieje wśród nich prawda wiary i płonie boska miłość. Wszystkim zaś wiadomo, że wielu niepozostających w łączności z Nami, albo od wiary może odwróconych, pociągają dzieła Augustyna, tak one są wielkie i wzniosłe i tak pełne wdzięku. To też—gdy w roku bieżącym przypada XV-te stulecie od śmierci błogosławionej wielkiego Biskupa i Doktora—wierni całego świata, pragnąc godnie uczcić tę pamiątkę, przygotowują wielkie uroczystości dla okazania swej czci i swego podziwu. My również z racji Naszego urzędu apostolskiego i pełni uczucia głębokiej radości, pragnąc wziąć czynny udział w tej powszechnej uroczystości, wzywamy Was, Wielebni Bracia, a przez Was i Wasze duchowieństwo i lud do zjednoczenia się z Nami w składaniu gorącego dziękczynienia Ojcu Niebieskiemu za to, iż ubogacił swój Kościół tak wielkiemi i licznemi skarbami za pośrednictwem Augustyna, który z udzielonych mu tylu obfitych darów Bożych, tak wiele sam dla siebie zyskał i tak wiele przekazał ludowi katolickiemu.

Nietyle jednak dzisiaj wychwalać nam trzeba tego

męża tak przedziwnie dołączonego niegdyś do mistycznego Ciała Chrystusa, a którego, jak wskazuje historja, nikt jeszcze chyba w żadnym wieku i w żadnym narodzie nie przewyższył wielkością i wzniosłością, ile raczej należy napawać się i krzepić jego nauką i naśladować wzór jego świętego życia.

GŁOSY PAPIEŻY O ŚW. AUGUSTYNIE.

W Kościele Bożym nigdy nie przestały rozbrzmiewać pochwały dla Augustyna, szczególnie ze strony Rzymskich Papieży.

Innocenty I bowiem jeszcze za życia św. Biskupa nazywał go swym najdroższym przyjacielem[1]) i wysławiał listy otrzymane od niego i czterech Biskupów, wielbicieli jego, jako „listy pełne wiary i przepojone całą mocą religji katolickiej"[2]).

Celestyn I bronił Augustyna wkrótce po jego śmierci przeciwko nieprzyjaciołom jego temi wspaniałemi słowy: „Utrzymywaliśmy zawsze łączność z świętej pamięci Augustynem za jego życie i zasługi i nigdy nie padł nań nawet cień niecnych podejrzeń; pamiętam, że był on w swoim czasie mężem tak wielkiej nauki, że również przez poprzedników moich uważany był za jednego z najlepszych mistrzów. Wszyscy mieli o nim jaknajwyższe pojęcie jako o mężu, którego miłowali i czcili"[3]).

Gelazjusz I wychwala jednocześnie Hieronima i Augustyna jako luminarzy mistrzów kościelnych[4]); a Hormisdas w odpowiedzi do Biskupa Possessora, który go pytał o radę, te wielce poważne wypowiedział słowa: „Co do nauki, jaką wyznaje i zachowuje Rzymski, t. j. katolicki Kościół o wolnej woli i łasce

1) Innocentius Aurelio et Augustino Episcopis: *epist.* 184 inter augustinianas.

2) Innocentius Aurelio, Alypio, Augustino, Evodio et Possidio Epissopis: *epist.* 183 n. 1 inter augustinianas

3) Caelestinus Venerio, Marino, Leontio, Auxonio, Arcadio, Filtanio et ceteris Galliarum episcopis, *epist.* 21, c. 2, n. 3.

4) Gelasius universis episcopis per Picenum, circa fin.

Bożej, jakkolwiek w wielu dziełach św. Augustyna, szczególnie zaś w pismach do Hilarjusza i Prospera, znaleźć ją można, mamy o niej specjalne rozdziały w archiwach kościelnych" [5]).

Nie inne o nim świadectwo wydał Jan II, który powołując się przeciwko heretykom na dzieła Augustyna: „jego naukę—mówi—stosownie do postanowień swoich poprzedników zachowuje, i głosi Kościół Rzymski" [6]).

A któż nie wie o tem, jak w czasach bliskich jeszcze Augustyna doskonale z nauką jego zaznajomieni byli Papieże Rzymscy, jak np. Leon Wielki i Grzegorz Wielki? Święty Grzegorz bardzo o sobie pokornie sądził, ale z wielką czcią dla Augustyna pisał do Prefekta Afryki Innocentego: „Jeśli chcecie nasycić się strawą rozkoszną, czytajcie dzieła św. Augustyna, ziomka waszego, a skosztowawszy jego pszenicznej mąki, nie szukajcie już naszych otręb" [7]).

Wiadomo, że Hadrjan I często zwykł przytaczać miejsca z dzieł Augustyna, którego nazwał „Doktorem wspaniałym" [8]).

Wiadomo również, że Klemens VIII przy wyjaśnianiu trudnych zagadnień spornych i Pius VI w Konstytucji Apostolskiej „Auctorem Fidei", wydanej dla zdemaskowania dwuznacznych zdań potępionego synodu w Pistoi, powoływali się i opierali na autorytecie Augustyna.

To również ku chwale Biskupa z Hippony podnieść należy, że bardzo często Ojcowie prawidłowo zebrani na Soborach posługiwali się jego słowami dla określenia prawdy katolickiej. Wystarczy wymienić choćby Sobór Arauzykański II i Trydencki.

W końcu, pomnąc na lata młodości Naszej, z roz-

---

5) Hormisdas, *epist.* 70, ad Possessorum episcopum.

6) Johannes II, *epist. olim.* 3, ad quosdam senatores.

7) *Registrum epistolarum,* lib. X. *epist.* 37, ad Innocentium Africae praefectum.

8) Hadrianus I, *epist.* 83, episcopis per universam Spaniam commorantibus, cfr. epist. ad Carolum regem de imaginibus, *passim.*

koszą przypominamy sobie słowa nieśmiertelnej pamięci poprzednika naszego Leona XIII, który potrąciwszy o tych, którzy poprzedzili czasy Augustyna, wystawia wielkie jego zasługi dla filozofji chrześcijańskiej: „Lecz pośród nich wszystkich jako palma wyniosła wznosi się Augustyn, przemożny swym umysłem i wszechstronnie wykształcony w naukach świętych i świeckich i walczy dzielnie przeciwko wszystkim błędom swojego wieku, z najgłębszą wiarą i równą jej uczonością. Jakiegoż nie poruszał on filozoficznego tematu? A nawet któregoż nie zgłębiał z całą ścisłością, czy to wyjaśniając wiernym najgłębsze tajemnice wiary i broniąc ich przeciw zjadliwym atakom wrogów; czy też, gdy rozwiewając zamysły Akademików i Manichejczyków, ocalił fundamenty nauki ludzkiej, lub gdy zgłębiał istotę, genezę i przyczyny zła, które cierpią ludzie? [9]).

Zanim jednak przystąpimy bliżej do naszego tematu, pragniemy przestrzec wszystkich, że pochwały rzeczywiście wprost niezwykłe, których dawni pisarze nie szczędzą Augustynowi, należy przyjmować w ich właściwem znaczeniu — nie w tem więc, jakby tego chcieli niektórzy, którym brak zmysłu katolickiego— jakoby autorytet poglądów Augustyna był wyższym nad autorytet nauczającego Kościoła.

CIERNISTY POWRÓT AUGUSTYNA DO BOGA.

Prawdziwie „przedziwny Bóg w świętych swoich" [10])! Tak też Augustyn w księdze swoich „Wyznań" przedstawia i gorąco wysławia miłosierdzie Boże, którego doznał, w wyrazach i uczuciach, które zdają się wypływać z najgłębszych tajników serca, pełnego wdzięczności.

Szczególnem zarządzeniem Opatrzności Bożej, zapaliła go jeszcze w latach jego chłopięcych pobożna matka jego, Monika, taką miłością Chrystusa, że mógł

---

9) Encycl. *Aeterni Patris.*

10) *Ps.* 67, v. 36.

później zawołać: „Imię to bowiem według miłosierdzia twego Panie, imię to Zbawiciela mojego, a twojego Syna, wyssałem jeszcze z mlekiem matki mojej i głęboko wyryło mi się ono i pozostało we wrażliwem sercu mojem; i cokolwiek nie miało znaku tego imienia, choćby było pełne nauki, piękna i prawdy, nie mogło mnie pociągnąć całkowicie“ [11]).

Jako młodzieniec zaś, zdaleka od matki i słuchając pogańskich mistrzów, utraciwszy poprzednią pobożność, oddał się nieszczęsny w niewolę rozkoszy cielesnych i wpadł w herezję Manichejczyków, w której pozostawał przez lat prawie dziewięć. Dopuścił to Bóg, by przyszły Doktór Łaski sam z własnego doświadczenia poznał i następnym pokoleniom przekazał, jak bardzo ciemnym i słabym jest duch, choćby najszlachetniejszy, jeżeli na drodze cnoty nie jest umocniony wychowaniem chrześcijańskiem i nieustanną modlitwą, szczególnie w latach młodocianych, gdy umysł z większą łatwością da się pociągnąć i uwikłać w błędy a sercem wstrząsają pierwsze poruszenia zmysłów. I dlatego jeszcze dopuścił Pan Bóg to odstępstwo, by Augustyn z własnego życia przekonał się jak bardzo nieszczęśliwym jest ten, który szuka zadowolenia i szczęścia w posiadaniu i używaniu rzeczy doczesnych, co sam później szczerze wyznał przed Bogiem: „Boś ty wszędzie był przy mnie srożąc się nademną przemiłosiernie i wszystkie niedozwolone rozkosze moje wypełniając goryczą przeciwności, bym się w ten sposób nauczył szukać rozkoszy bez goryczy i przeciwieństwa i nie mógł nigdzie tego znaleźć poza tobą, o Panie”[12]). Jakżeby Augustyn mógł zostać opuszczony przez Ojca Niebieskiego i pozostawiony samemu sobie, gdy za niego z płaczem nie przestawała się modlić Monika, ten prawdziwy wzór matek chrześcijańskich, które przez swą równowagę duchową, cierpliwość i słodycz, przez nieustanne błaganie mi-

11) *Confess.*, lib. III, c. 4, n. 8.
12) *Confess.*, lib. II, c. 2, n. 4.

łosierdzia Bożego, wkońcu jednak osiągają tę łaskę, że ujrzą swych synów wracających na dobrą drogę? Nie, niemożliwem było, by dziecko tylu łez wylanych miało zginąć[13]). Dobrze o tem pisze sam Augustyn: „Czyż nie pamiętacie, że w tych księgach, w których pisałem o swojem nawróceniu, gdy Bóg nakłaniał mnie do tej wiary, którą ja w swem nędznem i szalonem gadulstwie niszczyłem, wskazałem na to, żem nie zginął jedynie dzięki wytrwałym, codziennym łzom matki mojej"[14]).

Tymczasem Augustyn począł stopniowo oddalać się od herezji Manichejczyków i jakby pod natchnieniem i pobudką Bożą zdąża ku Medjolanowi do Biskupa Ambrożego. „Powoli" Pan „ręką pełną łagodności i miłosierdzia ujmując i ogarniając serce"[15]) jego, sprawił, że pod wpływem pełnych mądrości nauk Ambrożego uwierzył w Kościół katolicki i prawdę Pisma Świętego. Już wtedy syn Moniki jakkolwiek jeszcze nie wyzwolony z trosk i więzów złych nałogów, jest jednakże najmocniej przekonany, że z woli Bożej jedyna droga zbawienia jest tylko w Chrystusie Panu naszym i księgach Pisma Świętego, których powaga wystarczyłaby zupełnie, by Kościołowi katolickiemu zapewnić prawdę[16]).

Lecz jakżeż długa i pełna trudu jest droga życia dla człowieka, który błądził już oddawna! Ciągle jeszcze służył żądzom i namiętnościom serca, nie czując się na siłach, by je opanować. Tak jednak był dalekim od znalezienia tych sił koniecznych, choćby z nauki Platończyków o Bogu i stworzeniach, którą się zajmował, że jeszcze do poprzedniej swej nędzy większą dołączył nędzę, wpadając w pychę, dopóki z listów Pawła świętego nie nauczył się pewnego razu, że kto chce żyć po chrześcijańsku, musi się oprzeć na fun-

13) *Confess.* lib. III, c. 12, n. 21.
14) *De dono perseverantiae,* c. 20, n. 53.
15) *Confess* lib. VI, c. 3, n. 7.
16) *Confess.* lib. VII, c. 7, n. 11.

damencie pokory i łaski Bożej. I wtedy stało się — o czem nigdy bez łez opowiadać ani słuchać nie możemy — że bolejąc nad swem przeszłem życiem i poruszony przykładem tylu wiernych chrześcijan, którzy wszystko raczej tracili byle to „jedno... konieczne” zyskać, oddaje się całkowicie w ręce miłosierdzia Bożego, które z całą słodyczą szło za nim wszędzie, wówczas dopiero, kiedy modląc się, usłyszał nagle głos: „bierz i czytaj“. Spostrzegłszy bowiem obok leżącą księgę listów, otworzył ją i pod wpływem niebieskich łask, które jednocześnie całą siłą na jego duszę uderzyły, napotkał na owe słowa: „Nie (zanurzajcie się) w ucztowaniu i pijaństwie, nie w rozpuście i nieskromności, nie w kłótniach i zazdrościach, lecz przyodziejcie Pana Jezusa Chrystusa i nie starajcie się o ciało wasze z jego pożądliwościami“[17]).

Wszystkim jest wiadomo, że od tego momentu aż do chwili, gdy oddał Bogu duszę swoją, Augustyn poświęcił się wyłącznie tylko i całkowicie swojemu Panu.

AUGUSTYN WYBITNYM NAUCZYCIELEM

W krótkim czasie okazało się, jakie „naczynie wybrane” przygotował sobie Pan w osobie Augustyna i do jak wielkich go dzieł przeznaczył.

Zaledwie tylko otrzymał święcenia kapłańskie, a później powołany został na biskupa w Hipponie, rozpoczął oświecać blaskiem swej rozleglej nauki i obdarzać owocami swego apostolstwa nietylko chrześcijańską Afrykę, ale cały Kościół.

Rozmyślał więc ciągle nad treścią Ksiąg świętych, długie i liczne modlitwy zanosił do Boga — których słowa i gorące uczucia dotąd jeszcze rozbrzmiewają w jego dziełach, — pilnie rozczytywał się w dziełach Ojców i Doktorów, którzy przed nim byli i których w pokorze ducha czcił głęboko, by z każdym dniem coraz bardziej przenikać i przyswajać sobie prawdy

17) *Confess.* lib. VIII, c. 12, n. 29.

przez Boga objawione. I choć późniejszym był od tych świętych mężów, którzy jako gwiazdy najjaśniejsze świecili na niebie Kościoła, jak np. Klemens Rzymski, jak Ireneusz, Hilary i Atanazy, jak Cyprjan i Ambroży, jak Bazyli, Grzegorz Nazjański i Jan Chryzostom, choć żył współcześnie z Hieronimem, Augustyn jednak najwięcej wzbudzà podziwu wśród ludzi przez subtelność i głębokość swoich poglądów i przez przedziwną mądrość, którą przepojone są jego pisma, opracowane i wydane w ciągu długiego czasu, bo przez lat prawie pięćdziesiąt.

Jakkolwiek niezmiernie trudną jest rzeczą omówić owe liczne i bardzo bogate w treść jego dzieła, które rozprawiają o wszystkich zagadnieniach świętych, o egzegezie biblijnej i moralności i tak są obszerne, że komentatorowie ich ledwo mogą je objąć i ogarnąć, pożądaną jednak będzie rzeczą, gdy z pośród tego ogromu nauki uwydatnimy niektóre z tych mistrzowskich dowodów, więcej dostosowanych do potrzeb naszych czasów i pożytecznych dla społeczeństwa chrześcijańskiego.

A) Nauka św. Augustyna.

a) cel wszystkich rzeczy.

Przedewszystkiem więc z niezmordowaną gorliwością pracował Augustyn nad tem, by wszyscy ludzie zrozumieli i przekonali się o tem, jaki jest ich ostateczny i najwyższy cel życia i jaka jest jedyna droga, która prowadzi do prawdziwego szczęścia.

Któż z ludzi, pytam, choćby był najbardziej nieopatrznym i lekkich obyczajów, może bez wzruszenia ducha słuchać, gdy ten człowiek, który przez tak długi czas oddawał się rozkoszom cielesnym i tak był bogato obdarzony przez naturę, by sobie zapewnić wygody i używanie tego życia, wyznaje Bogu: „Stworzyłeś nas dla siebie i niespokojnem jest serce

18) *Confess.* lib. I. c. 1, n. 1.

nasze, dopóki nie spocznie w tobie?" [18]). Słowa te, które są syntezą najwyższej mądrości i całej filozofji życia, jak najwznioślejszy dają nam jednocześnie obraz wielkiej ku nam miłości Boga, niezwykłej godności człowieka i zarazem okropnej nędzy tych, którzy żyją zdala od swgo Stwórcy.

Zaiste, w naszych to przedewszystkiem czasach, gdy coraz jaśniej z każdym dniem odsłaniają się przed nami przedziwne własności rzeczy stworzonych i człowiek potęgą swego umysłu podbija pod swą władzę te przeobfite moce cudowne, by używać ich dla swych wygód i korzyści, swego dostatku i przyjemności, dzisiaj, powtarzamy, gdy dzieła i zdobycze artystyczne, które umysł ludzki lub praca mechaniczna wytwarza, pomnażają się codziennie i z szybkością wprost niepojętą rozchodzą na wszystkie strony świata, jakże często zdarza się, że duch nasz, pochłonięty zupełnie przez rzeczy stworzone, zapomina o Stwórcy, goni za dobrami doczesnemi, zapominając o wiecznych, i ku szkodzie swojej i ogólnej i na własne zatracenie obraca te dary, których mu najłaskawszy Bóg jedynie na to udzielił, by przez nie szerzył Królestwo Chrystusowe i osiągnął zbawienie swoje.

Otóż, byśmy się nie dali porwać tym ludzkim i świeckim prądom, które dążą jedynie do zadowolenia ciała i zmysłów, musimy rozważyć i przeniknąć się temi zasadami mądrości chrześcijańskiej, które Biskup hippoński tak dobrze podkreśla i wyjaśnia: „Bóg, ten najmędrszy Stwórca i najsprawiedliwszy Zawiadowca wszystkich rzeczy, który śmiertelny rodzaj ludzki uczynił największą ozdobą całego świata, dał ludziom pewne dobra, odpowiednie do warunków życia, a więc przedewszystkiem pokój doczesny, według możności naszego śmiertelnego życia, dając nam zdrowie, bezpieczeństwo i współżycie z bliźnimi i to wszystko, co jest konieczne do zachowania lub odzyskania tego pokoju, jak np. to, co podpada pod nasze zmysły, światło, noc, powietrze do oddychania,

woda do picia i to, co nam służy do odżywiania, okrycia, leczenia i ozdoby naszego ciała: z tem jednak najsłuszniejszem zastrzeżeniem, że gdy dobrze używać będziemy tych dóbr doczesnych, odpowiednich dla zapewnienia doczesnego pokoju, otrzymamy jeszcze większe i lepsze dobra, bo pokój nieśmiertelny i związaną z nim chwałę i cześć w życiu wiecznem, by się cieszyć Bogiem i bliźnim w Bogu; ktoby jednak, przeciwnie, nadużył tych dóbr, nie otrzyma ich wcale, a tamte utraci" [19]).

b) Władza i Misja Kościoła.

Mówiąc o celu ostatecznym człowieka, Augustyn dodaje natychmiast, że próżne byłyby wysiłki tych, którzyby chcieli go osiągnąć, jeżeli się nie poddadzą i nie będą posłuszni Kościołowi katolickiemu; Kościół bowiem może jedynie z boskiego ustanowienia użyczyć duszom światła i mocy, bez których każdy bezwzględnie zabłądzi z prawej drogi i narazi się łatwo na utratę zbawienia wiecznego.

W wielkiej swej dobroci nie chciał Bóg, by ludzie szukali go chwiejni i jako niewidoczni: „aby szukali Boga, aby go snać namacali albo znaleźli" [20]), lecz rozproszywszy noc niewiadomości, dał się poznać przez objawienie i błądzących przywołał do czynienia pokuty: „A czasy tej niewiadomości przeglądając Bóg, teraz oznajmuje ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutowali" [21]).

Gdy zaś natchnął pisarzy świętych swym duchem, oddał Księgi święte Kościołowi, założonemu przez Jednorodzonego swego Syna, by je strzegł i wyjaśniał autentycznie, a boski początek Kościoła na samym początku okazał i stwierdził przez liczne cuda, dokonane przez Chrystusa, swego Założyciela: „Chorzy uzdrowieni, trędowaci oczyszczeni, chromym przy-

19) *De civitate Dei,* lib. XIX. c. 13, n. 2.
20) *Dz. Apost.* XVIII, 27.
21) *Dz. Apost.* XVII, 30.

wrócona władza chodzenia, ślepym wzrok a głuchym słuch. Ludzie z tych czasów widzieli, jak woda się zamieniła, jak rzesza pięciotysięczna nasyciła się pięciu chlebami, jak po morzach chodzono stopami ludzkiemi, jak umarli powstawali z martwych. Niektóre z tych cudów były dobrodziejstwem i wzorem dla ciała, inne połączone z ukrytym cudem w duszy, a wszystkie były dla ludzi świadectwem majestatu Bożego. W ten sposób naówczas moc Boża pociągnęła ku sobie zbłąkane dusze śmiertelników“ [22]).

Ustały, co prawda. potem tak liczne cuda, lecz z jakiejże przyczyny, pytamy, czy nie dlatego, że wystarczającym dowodem boskości było samo przedziwne rozszerzenie się wiary i stąd płynące ulepszenie całej społeczności ludzkiej, żyjącej według zasad moralności chrześcijańskiej?

„Czy myślisz — pytał się Augustyn swego przyjaciela Honorata, którego chciał nawrócić do Kościoła — że małym jest to zyskiem dla ludzkości, o czem nietylko rozprawia wielu uczonych, ale w co wierzy i co głosi reszta mężów i kobiet prostych ze wszystkich narodów, że nie może nic ziemskiego: ani ogień, ani nic z tego co pod zmysły podpada, uważane być i czczone jako Bóg, bo do Boga dochodzi się jedynie drogą poznania umysłowego? że uznaje wstrzemięźliwość tak dalece posuniętą, iż doprowadza do postów i lekkiego tylko posiłku z chleba i wina nie przez jeden tylko dzień, ale przez cały szereg nieprzerwanych dni, i do czystości aż do wyrzeczenia się małżeństwa i potomstwa? i cierpliwość, ktora za nic sobie ma krzyże i próby ogniowe? i szczodrobliwość aż do rozdania całego majątku ubogim, wkońcu wzgardę całego świata aż do pragnienia śmierci włącznie? Niewielu wprowadza to w czyn, mniej jeszcze czyni to dobrze i roztropnie: lecz narody całe uznają to, pochwalają, popierają i kochają; jeżeli nie

22) *De utilitate credendi*, c. 16, n. 24.

dochodzą do tego, przypisują to swojej słabości, lecz w każdym bądź razie zawsze jest z tego pewien pożytek dla duszy na drodze ku Bogu i budzi w nich choćby iskierki prawdziwej cnoty. Opatrzność Boża dokonała tego wszystkiego przez przepowiednie proroków, przez życie na ziemi i naukę Chrystusa, przez podróże apostolskie, tortury męczenników, krzyże, krew i śmierć, przez wielce przykładne życie świętych, a wszystko to potwierdzały cuda, które spełniały się stosownie do potrzeby czasu, odpowiednio do ważności tych rzeczy i cnót tak wielkich. Gdy więc widzimy tak widoczne działanie i pomoc Bożą i tyle pożytku i wielkich owoców, czyżbyśmy jeszcze wahali się ze wstąpieniem do tego Kościoła, który w osobie Stolicy Apostolskiej, przez ,następców biskupów, osiągnął szczyt autorytetu, uznanego przez rodzaj ludzki, mimo próżnego ujadania heretyków, którzy częściowo przez sąd ogółu, częściowo przez orzeczenie soborów i wreszcie przez majestat cudów zostali potępieni?"[23]).

Te słowa Augustyna, które nic do dnia dzisiejszego nie straciły na swojej mocy i powadze, zostały całkowicie, jak każdy widzi, potwierdzone w ciągu długich piętnastu stuleci, w czasie których Kościół Boży, jakkolwiek wstrząsany był tyloma katastrofami i przewrotami, choć rozdzierany przez tyle herezyj i odstępstw, choć zasmucony buntem i niegodnością tylu swych synów, niemniej jednak ufny i oparty na obietnicach swego Założyciela, gdy dokoła siebie widział, jak jedne po drugich padały zdruzgotane ludzkie instytucje, nietylko pozostał cały i nienaruszony, ale jeszcze w każdym wieku wzbogacał się i upiększał coraz nowemi przykładami świętości i pobożności, wśród niezliczonej liczby wiernych zapalał i rozżarzał coraz to większy ogień płomiennej miłości, a przez pracę i ofiarę swych misjonarzy i męczenników zyskiwał sobie coraz to więcej nowych ludów,

23) *De utilitate credendi* c. 17, n. 35.

wśród których kwitnie w pełni i całej swej mocy przedziwne piękno czystości anielskiej i pełna namaszczenia godność kapłanów i biskupów; tak wreszcie zdołał przeniknąć wszystkie ludy swym duchem miłości i sprawiedliwości, że nawet ludzie, którzy nim pogardzają lub nawet są jego wrogami, od niego zapożyczają sposobów wyrażania się i działania. Słusznie więc Augustyn wyjaśniwszy i przeciwstawiwszy Donatystom, którzy chcieli Kościół Chrystusowy zacieśnić i zamknąć w jednym tylko zakątku Afryki, powszechność czyli katolickość Kościoła, do którego mają wstęp wolny wszyscy ludzie, by w niem znaleźć pomoc i umocnienie w łasce Bożej, zakończył swe wywody tem uroczystem zdaniem: „Świat cały bez żadnej wątpliwości tak o tem sądzi”[24]), co tak niedawno jeszcze temu uderzyło jednego z wielkich i szlachetnych mężów, że nie zawahał się natychmiast przyłączyć się do jedynej owczarni Chrystusowej[25]).

c) Rzym — stróżem prawdy i ogniskiem władzy.

W dalszym ciągu zupełnie otwarcie wyznaje Augustyn, że ta jedność Kościoła powszechnego i nieomylność jego nauczania nietylko pochodzi od jego niewidzialnej Głowy, Chrystusa Jezusa, który z nieba „rządzi ciałem swojem”[26]) i przez swój Kościół nauczający przemawia[27]), lecz również i od widzialnej jego na ziemi Głowy, Rzymskiego Papieża, który przez legalne następstwo, zasiada na stolicy Piotrowej; ten bowiem szereg następców Piotra „jest opoką, której nie zwyciężą pyszne bramy piekieł”[28]); i nas bezsprzecznie w łonie Kościoła „utrzymuje następstwo kapłanów, idących od Piotra apostoła, któremu po swem zmartwychwstaniu powierzył Pan swe owce, by je pasł, aż obecnych biskupów”[29]).

24) *Contra epist. Parmeniani*, lib. III, n. 24.
25) H. Newman, *Apologia*, Edit. Londin. 1890, pp. 116—117.
26) *Enarrat in ps.* 56, n. 1.
27) Tamże.
28) *Psalmus contra partem Donati.*
29) *Contra epist. Manichaei quam vocant fundamenti*, c. 4, n, 5.

To też, gdy powstała herezja Pelagianów i jej zwolennicy usiłowali przez zdradę i bałamuctwa wzburzyć umysły i dusze wiernych, uczestnicy soboru Milewitańskiego, który podobnie jak inne był z inicjatywy Augustyna zwołany i niejako pod jego przewodnictwem się odbył, przesłali wszystkie roztrząśnięte zagadnienia i zapadłe wnioski do aprobaty Innocentemu I. Papież w swej odpowiedzi chwali owych biskupów za ich gorliwość w wierze i za ich przywiązanie do Rzymskiego Papieża, albowiem „wiedzieli — pisze — że ze źródła apostolskiego płyną zawsze odpowiedzi do wszystkich prowincyj, które się doń zwracają; szczególnie zaś, gdy chodzi o sprawę wiary, sądzę, że wszyscy nasi bracia i współbiskupi powinni się zwracać jedynie do Piotra, który jest początkiem ich godności i imienia, jak teraz zwróciła się Miłość Wasza, co może być z pożytkiem dla ogólnego dobra kościołów na całym świecie.“[30]).

Gdy zaś wyrok Papieża przeciw Pelagjuszowi i Celestjuszowi ogłoszony tam został, Augustyn w swem kazaniu wyrzekł te pamiętne słowa: „O tej bowiem sprawie przesłano do Stolicy Apostolskiej uchwały dwóch soborów i stamtąd też nadeszła odpowiedź. Sprawa jest ukończona, bodajby też i błąd się już zakończył”[31]). Słowa te w nieco skróconej formie przeszły w przyszłość: „Roma locuta est, causa finita est (Rzym orzeczeniem swem sprawę rozstrzygnął). Również i na innem miejscu Augustyn, ogłaszając wyrok Papieża Zozyma, potępiający i wykluczający Pelagjan, gdziekolwiekby byli, w ten odzywa się sposób: „W tych słowach Stolicy Apostolskiej wyrażona jest tak starożytna i ugruntowana, tak pewna i jasna wiara katolicka, że żaden chrześcijanin nie może o niej wątpić”[32]).

---

30) Innocentius Silvano, Valentino et ceteris qui in Milevitana synodo interfeuerunt, *epist.* 182, n. 2, augustinianas,

31) *Serm.* 131, c. 10, n. 10.

32) *Epist.* 190 ad Optatum, c. 6, n, 23.

Co więcej, ktokolwiek słucha Kościoła, który od Boskiego Oblubieńca otrzymał skarby łaski niebiańskiej i udziela ich przedewszystkiem przez sakramenta ten, jak ów dobry samarytanin, nalewa oliwy i wina na rany synów Adama, by grzeszników oczyścić z winy, słabych i chorych umocnić a sprawiedliwych do jeszcze wyższego pobudzić ideału świętego życia. Przypuśćmy, że któryś z sług Chrystusowych nieodpowiadałby swej godności i obowiązkom, czyż przez to straciłaby moc Chrystusowa? „A ja twierdzę — posłuchajmy Biskupa z Hippony — i wszyscy tak twierdzimy, że słudzy tak wielkiego Sędziego winni być sprawiedliwymi; niechżeż ci słudzy będą sprawiedliwi, jeśli chcą; jeżeli zaś ci, co na stolicy Mojżeszowej zasiadają, nie zechcą być sprawiedliwymi, mimo to upewnia mnie mój mistrz, którego Duch powiedział: Ten jest, który chrzci"[33]). Obyż Augustyna tak mówiącego usłuchali niegdyś i dzisiaj ci wszyscy, którzy, podobnie jak Donatyści podchwytują upadek jakiegoś kapłana, by rozdzierać całodzianą szatę Chrystusa i siebie samych odrzucać poza drogę zbawienia!

Widzieliśmy z jak wielką pokorą nasz Święty, choć tak potężny umysłem, poddawał się autorytetowi nauczającego Kościoła, w przeświadczeniu, że dopóki tej reguły trzymać się będzie, nie odchyli się nawet na włos od nauki katolickiej. Co więcej, gdy głęboko rozważał słowa Proroka: „Jeżeli nie będziecie mieć wiary, nie zrozumiecie" [34]), pojął doskonale, że nietylko ci, którzy idąc za wskazaniami wiary, rozważają słowa Boże z głęboką bardzo pokorą ducha, odbierają światło niebieskie, którego Bóg odmawia pysznym, ale, że jest to również obowiązkiem kapłanów, których wargi strzec winny nauki [35])—bo ich zadaniem jest wyjaśnienie i obrona prawd objawionych i tłumaczenie

33) *In Johannis evang.* tract. 5, n. 15.
34) *Isai* VII, 9 (wedle LXX).
35) *Mal.* 2, 7.

ich znaczenia wiernym—by, według daru łaski Bożej, zagłębiali się w rozważaniu prawd wiary. Tak też i on sam, oświecony Mądrością niestworzoną, która kierowała jego modlitwą i rozważaniem, dokonał tego w swoich pismach, że pokoleniom następnym zostawił w nich obszerny i wspaniały zbiór nauki świętej.

d) Szukanie i poznawanie Boga.

Ktokolwiek choćby pobieżnie zapoznał się z tak licznemi dziełami Augustyna, Czcigodni Bracia, ten nie mógł nie spostrzec, z jaką pilnością i zapałem Biskup hippoński dążył do coraz głębszego poznania Boga.

O, jakżeż jasno widział Stwórcę swego w tej niezmierzoności i harmonji wszystkich rzeczy stworzonych i jak skutecznie pisał i przemawiał, by o tem również przekonać lud sobie powierzony: „Piękno oblicza ziemi—mawiał—to jakby niemy głos tej ziemi. Obserwujesz i widzisz jej piękno, jak jest płodna, ile ma sił w sobie, jak przyjmuje nasienie, jak nieraz rodzi owoc tam, gdzie nikt nie posiał: widzisz i zastanawiając się nad tem, niejako pytasz się; obserwacja sama jest bowiem pytaniem. Gdy zaś z podziwem szukasz i badasz i odkryłeś w niej tę wielką moc i piękno i tę przedziwną jakąś potęgę, zaraz dochodzisz do tego wniosku, że ponieważ to wszystko nie może istnieć samo przez się i ta moc nie należy do istoty ziemi, musi więc pochodzić od Stwórcy. To więc, co w niej znalazłeś, jest jakoby jej głośnem wyznawaniem wiary i naleganiem, byś chwalił tego Stwórcę. Czyż więc, gdyś dobrze rozważył piękno tego świata, samo to piękno nie wołało do ciebie: „Nie jam siebie uczynił, lecz Bóg?“ [36]). Ileż to razy w tak żywych słowach sławił najwyższą doskonałość swego Stwórcy, Jego dobroć, wieczność, niezmienność i potęgę, zawsze przytem przypominając, że więcej wiemy o Bogu, niż możemy to wyrazić słowami i że istota jego przewyż-

---

36) *Enarrat. in ps.* 144, 13.

sza nasze o niej pojęcie [37]) i że najbardziej dla Stwórcy odpowiednie jest to imię, które On sam objawił Mojżeszowi, pytającemu się, kto go posyła [38]).

(D. c. n.).

Rozporządzenia władz Duchownych miejscowych.

Wydzierżawianie ziemi kościelnej.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA
Majątkowo-finansowa.
Łuck, dn. 18 lipca

Do
Czcigod. Duch. Diec. Łuckiej.

Kurja uważa za konieczne podanie Czcigodnemu Duchowieństwu parafjalnemu następujących ostrzeżeń.

Nie należy wydzierżawiać ziemi kościelnej, ani też oddawać jej pod zasiew **do spółki** na podstawie **umów ustnych**. Umowa winna być **pisemna**, a jeżeli kontrahent jest niepiśmienny, to podpis tego, kto za niego umowę podpisuje, winien być poświadczony przez Notarjusza, lub Urząd Gminy. Nie można wydzierżawiać jednej **osobie mniejszą przestrzeń ziemi od ośmiu hektarów**. W umowie powinno być umieszczone zastrzeżenie, że dzierżawca pozbawiony **jest prawa ustępywania osobom trzecim przedmiotu najmu, poddzierżawniania ziemi i przyjmowania spólników**. Uchybienie temu warunkowi powoduje rozwiązanie umowy. Powyższe warunki dotyczą również ziemi łąkowej i sianożęci.

Niestosowanie się do norm wyżej wymienionych może spowodować **utratę ziemi kościelnej.**

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

(—) *Ks. Inf. J. Zagórski.*
Szef Sekcji

37) *De Trinitate,* lib. VII. c. 4, n. 7.

38) Enerrat in Ps. 101, n. 10.

Odpowiedzi na konferencje Dekanalne.

(spisywanie metryk dzieci nieślubnych)

I

Pytanie. Jak postępować w sprawie zapisania aktu dzieci nieślubnych, np. jeżeli ojciec nieślubnego dziecka pragnie zapisać na swoje nazwisko dziecko, które pochodzi z nieślubnego współżycia z osobą zamężną, która z mężem nie żyje albo odwrotnie.

Odpowiedź. W orzeczeniach I Cywilnej Izby za 1928 r. 181 i za 1927 r. Nr. 10 Sąd Najwyższy ustalił, że dziecko zrodzone przez kobietę zamężną z samego prawa musi być poczytywane za zrodzone legalnie, a przeciwne temu oświadczenie matki dziecka, jako sprzeczne z prawem i moralnością nie ma prawnego znaczenia i taki zapis w metryce dziecka jest bez znaczenia, bo tylko Sąd ma prawo roztrząsać kwestję legalności, czy nielegalności pochodzenia. Dopóki związek małżeński nie jest unieważniony, osobne zamieszkiwanie rodziców nie gra żadnej roli, dziecko zrodzone przez mężatkę poczytuje się za dziecko jej męża i tak winno być zapisane. Tylko ojcu dziecka, a raczej mężowi matki przysługuje prawo dochodzenia w sądzie nieprawego pochodzenia dziecka.

II.

Pytanie. Został ochrzczony podrzutek, którego pewna osoba chce zapisać na swoje nazwisko i mieć jako swoje własne dziecię, ale ta osoba ze swoją własną żoną nie żyje od kilku lat, a żyje z inną kobietą. Jak w takim wypadku postąpić z zapisaniem aktu chrztu?

Odpowiedź. Zasadniczo akt chrztu powinien odpowiadać rzeczywistości i świadome spisanie aktu niezgodnego z istotnym stanem rzeczy może być ścigane jako fałsz dokumentu. Tryb spisywania aktów, dotyczących dzieci nieznanych rodziców, podany został w Nr. 7 Miesięcznika Diecezjalnego Łuckiego za

1927 r. na str. 525 i oparty jest na ustawie z 1 lipca 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 413).

Dziecko po ochrzczeniu może być przysposobione sądownie przez osobę nieposiadającą własnych dzieci, za zgodą jednak małżonka. Skoro małżonek nie zgadza się na to, sąd odmówi przyspobienia.

III.

Adnotacje o zawartych ślubach w książeczkach wojskowych.

Pytanie. Czy można w dowodach osobistych i wojskowych zapisywać adnotację o zawartych małżeństwach? Ustrzegłoby to od powtórnego brania ślubu

Odpowiedź. Do stwierdzenia stanu wolnego służą normy wskazane w Synodzie Łuckim (st. 265 — 279 i 286 oraz Instrukcja Nr. 10 str. 149 i Instrukcja Nr. 11. str. 163.

Do umieszczenia w książeczkach wojskowych jakichkolwiek poprawek, sprostowań i adnotacji są upoważnione tylko władze administracji ogólnej I instancji i równorzędne władze samorządowe, prowadzące listy poborowe oraz powiatowi komendanci uzupełnień, a to zgodnie z art. 30 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk. z dn. 23. V. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46/78 poz. 458).

W sprawie: grobów wojennych.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Łuck, dn. 18 lipca 1930 r.

SEKCJA
Administracyjna
Nr. 3522.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

Urząd Wojewódzki prosi o podanie do wiadomości, że w ostatnich czasach Władze Niemieckie w Berlinie (Komitet Ludowy Opieki nad grobami wojennemi) bezpośrednio zwracają się do urzędów parafjalnych, do sołtysów wsi i innych osób o informacje

odnośnie stanu mogił żołnierzy niemieckich na terenie Wołynia, nadsyłając jednocześnie w niektórych wypadkach kwoty pieniężne na uporządkowanie mogił i w razie niewyrozchodowania nadsyłanych kwot przez te osoby zachowują się prowokacyjnie, wymuszając od nich informacje dotyczące nietylko mogił.

Ponieważ dla spraw grobownictwa wojennego utworzony został przy Dyrekcji Robót Publicznych specjalny oddział, pożądaną jest rzeczą, aby zainteresowani w sprawach grobownictwa zwracali się do Urzędu Wojewódzkiego.

(—) *Ks. Z. Chmielnicki.*
w|z Kanclerza

Powiadamianie o Konferencjach Dekanalnych.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administr.
Łuck, dn. 1.VII 1930 r.
Nr. 3300.

Do
Przewielebnych Księży Dziekanów
Diecezji Łuckiej

Niniejszem Kurja Biskupia powiadamia, że Ks. Prałat M. Tokarzewski został mianowany zastępcą Sekretarza Gen. do spraw Akcji Katolickiej na czas wyjazdu Ks. Kan. Jarosiewicza do Ameryki—ponadto Ks. Prałatowi Tokarzewskiemu J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz polecił kierownictwo Bractw. Ks. Prałat Tokarzewski w celach bezpośredniego omawiania z Przewielebnym Duchowieństwem spraw,—wchodzących w zakres jego działalności, — będzie brał udział w konferencjach dekanalnych. Z tego więc względu Przewielebni Ks. Ks. Dziekani powiadamiać będą Ks. Prałata Tokarzewskiego, — na kilka dni przed tem,— o dniu i miejscu, mających odbyć się konferencjach dekanalnych.

wz. Szefa Sekcji
(—) *Stefan Walczykiewicz*
Biskup Sufragan Łucki
Wikarjusz Generalny

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

KURJA BISKUPIA

Dyrektor djecezalny
P. D. R. W.
18 go Sierpnia 1930.

Zbliża się dzień, który ma złączyć serca wszystkich wiernych w radosnym zespole niesienia pomocy tym naszym bliźnim, którzy jeszcze pozostawają w cieniu śmierci, a za których Chrystus Pan — podobnie jak za nas—Krew swą przelał. Jeżeli jesteśmy wszyscy ludzie na ziemi bliźnimi i braćmi, jak na to tyle razy wskazuje już Stary Testament a P. Jezus tę fundamentalną prawdę w wyższem i doskonalszem świetle stawia przed oczy, to w ofierze Chrystusa braterstwo zostało zacieśnione i wkłada na nas, którzy od otrzymania Chrztu św. z jej skutków korzystamy, tem większy obowiązek wobec naszych braci nieszczęśliwych.

Z tego też powodu Najwyższa Rada Generalna Dzieła Rozkrzewiania Wiary świętej uprosiła u Ojca św., aby ustanowić raczył „dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj“, który to dzień byłby obchodzony w jednym i tym samym dniu we wszystkich diecezjach, parafjach i instytucjach całego świata katolickiego; dzień taki przyniósłby wiele korzyści tak doczesnych jak zwłaszcza duchownych dziełu Rozkrzewiania Wiary, nie znosząc przez to wszakże innych dni na rzeczone dzieło przeznaczonych, ani też składek, które w dniu tym na misje bywają zbierane.

Ojciec św. przez św. Kongregację Obrządków w dniu 14 kwietnia 1926 przychylił się do wniesionej prośby, mianowicie aby:

1. na całym świecie obchodzono przedostatnią niedzielę października (tego roku 19 października), jako dzień modlitwy i propagandy na rzecz dzieł misyjnych.

2. Aby w rzeczoną niedzielę we wszystkich Mszach św. jako Collecta imperata dodaną była, jako pro re gravi modlitwa „Pro Propagatione Fidei“.

3. Aby w rzeczoną niedzielę kazanie głoszono na temat misyj ze szczególnem zwróceniem uwagi na Dzieło Rozkrzewiania Wiary św. a kazanie to zachęcało wiernych do zapisywania się do tegoż Dzieła.

4. Udziela się Odpustu zupełnego (który ofiarować wolno także za dusze w czyścu) tym, którzy w tym dniu przystąpią do Komunji św. i pomodlą się za nawrócenie niewiernych.

Pozwala się też na odprawienie z okazji Świąt i Kongresów Misyjnych Missam votivam solemnem „Pro Propagatione Fidei„ nawet w duplicia maiora et in Dominicis minoribus.

Servatis tamen Rubricis aliisque de iure servandis. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Wielebne Duchowieństwo we wszystkich kościołach, kaplicach publicznych i półpublicznych zechce się zastosować do powyższych punktów a w kazaniu wspomnieć przedewszystkiem o Dziele Rozkrzewiania Wiary ale też i Dziele św. Dziecięctwa P. J. i św. Piotra Apostoła. Dzieło Rozkrzewiania Wiary jest do tego przeznaczone, aby wszyscy wierni od ukończonego 12 go roku począwszy zapisując się do niego, modlitwą i drobną ofiarą przyczyniali się do szerzenia Królestwa Bożego w krajach misyjnych; zaś do dzieła św. Dziecięctwa P. J. ma się zachęcać dzieci, które modlitwą i ofiarką 5 groszy miesięcznie przyczyniałyby się do tego, żeby dzieci pogańskie nie schodziły z tego świata bez Chrztu św.; dzieło św. Piotra Apostoła ma na celu stawianie seminarjów duchownych i kształcenie kleru rodzimego w krajach misyjnych, które tą drogą przeinacza się w prowincje kościelne, rządzone przez własnych biskupów.

Ofiary jednak dnia tego misyjnego zebrane wedle uznania Rzymu są przeznaczone wyłącznie dla Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary i najpóźniej w tydzień po ich zebraniu zechcą Księża Proboszczowie, Rektorzy itd. przesłać je do Kurji Biskupiej wzgl. do Dyrektora

Diecezjalnego zaznaczając, że to składka z „dnia misyjnego dla P.D.R.W.".

Wieczorem lub po nabożeństwie należy urządzić zebranie misyjne z deklamacją, odczytem a może przedstawieniem, do czego poleca się następujące broszury:

1. *Propaganda Misyjna* w dwunastu wykładach, wydał ks. K. Bajerowicz—Poznań, al. Marcinkowskiego 22, —1,50 zł.

2. *Światłość niećmy*, odczyty, poezje i śpiewy na wieczornice misyjne. Nakł. XX. Salezjanów—Warszawa, Lipowa, 14 cena 80 gr.

3. *Jak pracować dla Misyj na parafji.* — Ks. H. Król C.M. — Kraków, ul. św. Filipa 19. Cena 80 groszy.

4. *Kościół katolicki na misjach w roku 1929.* Tegoż autora. Cena 60 gr.

5. Dramaty misyjne i wierszyki — tamże — Cena 1,80 zł.

6. Sprawa misyjna—tegoż autora—50 groszy.

Tak te, jak i inne druki nabyć można w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, Pl. Wolności 1.

(—) Ks. Stanisław Żukowski.
Dyrektor djecezjalny P. D. R. W.

Z Watykanu.

Statek papieski. Barwy papieskie będą prawdopodobnie reprezentowane również i na morzu, ponieważ — według doniesienia z Rzymu — Watykan ma zamiar nabyć odpowiedni jacht morski.

— **Przerwanie prac w Kongregacji Obrządków**. Dn. 29 ub. m. odbyło się w obecności kardynała Laurenti'ego posiedzenie Kongregacji Obrządków, na którem badana była kwestja cnót czcigodnej służebnicy Bożej Assunta Pallotta, siostry Franciszkanki, zmarłej w 1905 roku.

W ciągu sierpnia, września i w pierwszej połowie października Kongregacja Obrządków nie będzie obradowała.

— **Nowy klasztor Benedyktynów w Rzymie. Praca nad rewizją Wulgaty.** Ojciec św. polecił wybudować nowy klasztor Benedyktynów w Rzymie na gruntach, położonych obok Villa Doria Pamphili. Zgodnie z życzeniem Papieża, zakonnicy tego klasztoru zajmą się pracami nad rewizją Wulgaty. Klasztor zostanie zbudowany według planów dawnych monasterów benedyktyńskich z czasów średniowiecza. Będzie on bardzo obszerny. W obrębie jego zabudowań stanie kościół o dziesięciu kaplicach.

— **Paszporty watykańskie.** Państwo papieskie wprowadziło paszporty. Będą one wydawane tylko obywatelom Citta del Vaticano, przedstawicielom dyplomatycznym i wszystkim kardynałom, rezydującym w Rzymie, którzy de jure uważani są za obywateli państwa kościelnego.

— **Nowy sekretarz datarji papieskiej.** Następcą zmarłego niedawno kardynała Vannuteli'ego na stanowisku datarji papieskiej Ojciec św. mianował kardynała Scapinelli di Leguigno. Kardynał datarjusz kieruje datarją papieską, t.j. urzędem kurji rzymskiej do udzielania różnych łask w zakresie zewnętrzno-kościelnym (dyspensy in foro externo, indulty, przywileje, udzielanie beneficjów rezerwowanych). Kardynał Rafael Scapinelli di Leguigno urodził się w Modenie, liczy obecnie 73 lata, purpurę otrzymał w roku 1915 z rąk Papieża Benedykta XV.

— **Kierownik radjo-stacji watykańskiej.** Kierownikiem budującej się jeszcze radjo-stacji watykańskiej Ojciec św. mianował rektora papieskiego uniwersytetu „Gregorianum", ks. Gianfranceschi. T. J. Ks. Gianfranceschi brał w swoim czasie udział w wyprawie polarnej gen. Nobile.

— **Wizytacja przez Ojca św. robót na terenie Miasta Watykanu.** Korzystając z pierwszego od dłuższego czasu

dnia całkowicie wolnego od audjencyj, Ojciec św dokonał osobistej inspekcji robót wykonywanych w Mieście Watykańskiem. W ciągu około dwóch godzin Jego Świątobliwość zwiedził wszystkie roboty, będące w toku, interesując się nietylko ich stanem obecnym, ale także ich ostatecznem wykonaniem. Przy sposobności Ojciec św. wydał szereg dyspozycyj, tyczących się robót, podsuwając swoim zwyczajem ich kierownikom różne wskazówki techniczne.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.